

PMM, Podążamy za sobą (feat. Kacper HTA)

Stań w obronie słabszych
Wsparciem bądź dla braci
Kraj który znamy już wystarczająco tłamsi
Twarze noszą ślady walki
Każdy się już sparzył
Łatwiej talent zaprzepaścisz, gdy brak ci odwagi
Niech Bóg cię prowadzi
Gdziekolwiek byś zmierzał
Od serca ci życzę szczęścia
Nie sprzedaj się, dzieciak
Nie daj się poniżyć,
Możesz być kim zachcesz
Lata wyrzeczeń i presji dają dziś efekty
Znajdź bezpiecznie miejsce, gdzie nie będzie farsy
Miej szacunek dla starszych, przyszłość trzymaj w garści
Przestań się martwić czy wystarczy ci pasji
Dobrych chwil nie zaprzepaścisz, świat jest dla odważnych

Podnieś wzrok ku górze i zrób krok na luzie
Są przy tobie ludzie, których znasz najdłużej
Dzień próby uczy, przejdziemy to wspólnie
By później dumnie unieść ręce w tryumfie

Podążam za tobą, chodźmy jeśli chcesz
Już nie chce mieszkać w domu z kart
Wspólny znajdziemy lek
Gdzie każdy z wrogów to twój brat
Gdzie ważne jest czy żyjesz sam
Mam w głowie piękną wizję świata
Chce wierzyć w piękny plan

Możesz polegać na mnie w trudnych chwilach
Ziomek
Robię co mogę i cię wesprę dobrym słowem
Wierze, że to pomoże, i pozwoli się oderwać
Od codzienności co potrafi działać na nerwach
Sam to znam jak klęska przypiera do muru
Honor nie pozwala klękać choć wygina z bólu
Na radość nie ma miejsca i zanim się zapędzisz
Pomyśl o tych którzy odeszli...
Pomyśl, kogo ranisz za kim tęsknisz
Co byś zmienił, co powtórzył, kogo skreślił
Kto się zhańbił, zawiódł, kto był wierny
I łatwiej jest oceniać niż wyznaczyć błędy
Niezaafierowany głosami zostaje oddechem w tle
Szczery do granic, to dla słuchaczy po kres
Dla wrogów pamiętny, demony czekają na krew
z wiekiem stają się lepsi dla ludzi, Wężu PMM

Podążam za tobą, chodźmy jeśli chcesz
Już nie chce mieszkać w domu z kart
Wspólny znajdziemy lek
Gdzie każdy z wrogów to twój brat
Gdzie ważne jest czy żyjesz sam
Mam w głowie piękną wizję świata
Chce wierzyć w piękny plan

Podążam za tobą czarnym szlakiem na płonącej bieżni
Mijam stumilowy las i płaczące wierzby
Nie ma nas, nie ma nic
Gdzie jesteśmy skoro mijamy się co dzień
Oddychając nieobecni
Lecę patrząc z góry, płynę wciąż do ciebie
Gdybym wiedział że to krew to przekopałbym podziemie

Nie wiem, jestem niewolnikiem swego życia
Nawet 7 lat w Tybecie nie zastąpi serca bicia
Tęsknie za uśmiechem który miałem dawno
Dziś nie jestem dzieckiem, parę spraw zmarło
Z prawda liść płynie, z nurtem rzeki w przód
A ja nie śpię od piątej podziwiając wschód
Dzisiaj biały koń, jutro czarny kruk
Życie kontra śmierć
Koszmar, wojny, cud
W każdym jest Bóg
Kiedy zniknie huk armat
Chłód zamienimy na ten cud, miej farta
Mój plan To barka – bliskich wezmę tam
Chcę wierzyć w piękny plan

Podążamy za sobą, dlatego nie mogą nas dopaść
Przysługa za przysługę, zapominają na blokach
Podążamy za sobą, dlatego nie mogą nas zniszczyć
Podążamy za sobą, dlatego nie mogą nas dopaść
Przysługa za przysługę, zapominają na blokach
Podążamy za sobą, dlatego nie mogą nas zniszczyć